10 lat temu to jest 7 lutego 2002 roku

Został uroczyście otwarty dom

dziennego pobytu przy ulicy Mościckiego.

Była to jedna z pierwszych placówek wsparcia

Dziennego jaka powstała w województwie podkarpackim.

Powstała ona z inicjatywy ówczesnego

Burmistrza miasta Dębicy Pana Władysława

Bielawy oraz ówczesnej dyrektor

Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej

Pani Marii Kostyra. Zanim placówka jednak

Zaczęła funkcjonować Rada Miejska w Dębicy

w 2000 roku podjęła uchwałę o adaptacji

byłego hotelu robotniczego przy ulicy Mościckiego

na środowiskowy dom samopomocy

dla osób z zaburzeniami psychicznymi

i dom dziennego pobytu dla osób starszych.

Powstanie naszej placówki jest odpowiedzią

Na zmiany demograficzne jakie zachodziły

I nadal zachodzą w naszym społeczeństwie.

\A więc wydłuża się wiek życia,

Zwiększa się aktywność osób starszych

Co powoduje zapotrzebowanie na tego typu

Działania.

Muszę powiedzieć, że już było widać, że

Osób starszych troszkę w tym mieście jest

I trzeba ich jakby to powiedzieć

Wypuścić z domu, ale co by jeszcze było

Taką pierwszą sprawą teraz sobie tak

Przypomniałam, że z Państwowego Funduszu

Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

można było organizować wczasy i myśmy zorganizowali

rok albo dwa lata wcześniej wczasy

dla osób starszych z PFRONu. Były one w Chotowej

i wtedy właśnie przez te 2 tygodnie

rozmawiając z tymi ludźmi dowiedzieliśmy się, że

bardzo wiele osób nie wychodzi z domu.

Dziękowali nam, że się ich wyprowadziło z domu,

Ale no takie wczasy można było zorganizować

tylko powiedzmy Dla 20 osób. No i wtedy

ta inicjatywa, jakoś nas to zmobilizowało.

Potem już wczasów nie można było organizować

Dlatego, że przepisy się zmieniły natomiast ta myśl

No została w nas. Na początku było trudno

W tym sensie, że to była nowa inicjatywa

I udało się nam namówić tylko chyba około 10 osób

Żeby do tej placówki przychodziły.

No wadą było też duża odległość od centrum,

Ale z czasem ta placówka rozkwitła

I jak na początku na ścianach nic nie było

no to w tej chwili jest coś takiego jak tutaj.

Po prostu ludzie się do tego przekonali.

Każda nowość jest, tak samo z resztą było

Ze środowiskowym domem samopomocy, że

Na początku ludzie się bali tej nowej inicjatywy,

A potem jeden drugiemu jak to się mówi

Podpowiadał żeby przyjść.

Całość przedsięwzięcia polegała na

Tym by przystosować pomieszczenia poprzez

Remont do pracowni, które są konieczne,

W tego typu budynkach. Oczywiście ten budynek

Wymagał zainstalowania windy. Ze względów

Technicznych Ta winda została tak pomyślana, że

Na końcu korytarza został wydzielony

Taki odcinek tego korytarza na szyb

Windowy i znakomicie ta winda wpasowała

Się w architekturę tego budynku.

Po remoncie nastąpiło otwarcie.

To otwarcie nie było od zera,

Ponieważ wcześniej już na osiedlu Matejki

Uruchomiliśmy funkcjonowanie takiego domu

Pobytu dziennego i ci ludzie, którzy tam

 na osiedlu Matejki przychodzili do tego

domu pobytu dziennego od razu przenieśli się

na ulicę Mościckiego i od razu ten dom

zaczął tętnić życiem.

Dom dziennego pobytu to była

Tylko kontynuacja, bo tamto już było

Zorganizowane, ale no pewnie, że tam zawsze

Są potrzeby jakieś między innymi jakiś

remont, osuszanie, Bo tam wilgotny teren,

bo coś się dobudowało, jakieś pergole, które

stworzyło się żeby można było grillować

i odpoczywać i grządki uprawiać

i samochód, który dowoził tych niepełnosprawnych

z całego miasta czy dowozi dalej.

Także to są takie wyjścia naprzeciw

Potrzebom społecznym.

Do domu dziennego pobytu uczęszcza

29 osób. Większość to kobiety, które

Zdominowały tutejszy dom. Jest ich 22 osoby

Natomiast panów mamy tylko siedmiu.

Wśród tych osób są osoby niepełnosprawne,

Które do naszego domu dojeżdżają busem

W ciągu trzech dni. To jest poniedziałek,

Środa i piątek każdego tygodnia.

Natomiast pozostali uczestnicy przyjeżdżają do

Naszego domu codziennie MKSem.

Większość z nich jest po prostu na tyle

Sprawna, że są w stanie dotrzeć do naszego

Domu bez żadnych problemów, bez pomocy,

Samodzielnie I tutaj przyjeżdżając rozpoczynają

Dzień śniadaniem drugim, później każdy z nich

Indywidualnie w zależności od tego

Jakie mają zainteresowania spędza sobie tutaj

Czas od godziny 7:30 do 15:30.

Każdy z nich to jest człowiek całkowicie

Indywidualny przypadek. Każdy ma swoje zainteresowania.

Każdy jest inny. Każdy ma swoje choroby.

Każdy ma swoje problemy i z tymi ich problemami

Niby dla nich wielkimi my musimy po prostu

Się uporać, musimy im wskazać drogę

Jak mają postępować, jak się zachować

w różnych sytuacjach. I temu służymy, dla tych

ludzi jesteśmy. Oprócz tego ci ludzie

mają tutaj masę różnych pokoi

takich jak sala muzykoterapii,

sala wypoczynkowa, pokój rehabilitacyjny,

gabinet zabiegowy, pracownia rękodzieła

artystycznego, pracownia ceramiczna,

także naprawdę każdy w zależności od tego

co chce robić to sobie tutaj spędza

mile czas.

Wiosną, latem aż do późnej jesieni,

Niektórzy podopieczni bardzo lubią

Uprawiać warzywniak w naszym ogrodzie,

Więc najczęściej zakupują sobie

Same nasionka jakieś kwiatowe czy tam

Warzywne. Sieją sobie, przygotowują ogródek.

Sieją sobie, przygotowują to wszystko

Pod uprawę i później przez okres Lata

doglądają, pielą grządki i na jesień

Sobie zbierają swoje zbiory.

Oprócz tego w ogrodzie naszym mamy

Piękną altankę, w której mamy grilla

I bardzo często przez okres całego lata

Do późnej jesieni organizujemy sobie

takie spotkania również integracyjne z

różnymi domami. Zapraszamy ich do siebie

i spotykamy się właśnie przy grillu, przy

 pieczonym ziemniaczku, przy jakiejś tam kiełbasce

i bardzo mile latem spędzamy też czas.

W naszym domu zachowana jest niezależność.

Uczestnictwo w zajęciach oparte

Jest na dobrowolności. Żaden z naszych

Podopiecznych nie skarży się ani

Na Samotność ani na nudę.

Są tutaj bardzo aktywizowani do różnych

Zajęć typu właśnie ćwiczenia, gimnastyka,

Zajęcia kulturalne, oświatowe, biorą udział

W różnych konkursach, przygotowują różne prace

Na konkursy typu właśnie konkurs na pisankę

Wielkanocną czy też występujemy w takich

Spotkaniach artystycznych organizowanych co roku

Przez Miejski Ośrodek Kultury, więc

Przygotowują swoje przedstawienia i chętnie

W tym biorą udział.

Ja tu chodzę już 9 lat i gorsza

Przyszłam jak jestem dziś. Dzisiaj to młodnieje.

Nawet siostra pisze, że cofają ci się lata

do tyłu i cieszę się z tego bardzo

bo ona była późniejsza za mną, a jest

gorsza ode mnie,

choć ja jestem na wsi a ona we Wrocławiu.

Co robić. To wiele nic nie robie, bo ja

 tak się wyrobiłam przez życie, Że mi roboty już

starczy, ale przygadam, tu pójdę, tam pójdę.

Ćwiczyć to ćwiczę dużo. Te ćwiczenia

Mi dużo pomagają. Nie trzeba mnie namawiać na

Ćwiczenia, bo ino przychodzę zależy mi najbardziej

 na ćwiczeniach i dobrze się czuję

i cieszę się wobec tu wszystkich. Jestem

bardzo zadowolona. Bardzo przytulne wszystkie są,

bardzo miłe. No, że to cieszy i raduje

na co dzień.

Tu jest dobra atmosfera to jest raz,

A po drugie właśnie dla starszych osób

Taki dom to jest coś wspaniałego.

No ćwiczymy, czasami śpiewamy, plotkujemy,

Różnie tak, rozmawia się na różne tematy.

No coś się robi czy na drutach czy czytamy.

No fajnie jest.

Tak jak dla mnie to jest mój drugi dom.

Bardzo lubię tu przychodzić. Tu mam wielu

Przyjaciół wśród współuczestników.

No mamy tutaj salę rehabilitacyjną.

Można ćwiczyć. Fizjoterapia jest też.

No wyżywienie też jest dobre,

Nie można narzekać. Ja osobiście to jestem

Dowożona busem, bo już wiek robi swój.

Na przykład w zeszłym roku obchodziłam tu

Imieniny i urodziny dziewięćdziesiąte.

Było bardzo bardzo uroczyście. Po prostu

Mój język jest za ubogi żeby to

Wypowiedzieć. Było naprawdę wspaniale. Wszyscy tak

Składali mi życzenia i wiedziałam, że tak wszyscy są

Dla mnie życzliwi. Jestem bardzo wdzięczna, dyrekcji

MOPSU, że są tacy ludzie, którzy chcą pracować

W ten sposób. To nie jest takie proste, różni są

Ludzie. Co człowiek to indywidualność, a tak

Potrafią ze wszystkimi jakoś współżyć, współpracować,

Także bardzo jestem wdzięczna. Ta opieka jest

Tutaj wspaniała. Z całego serca chciałam

Podziękować Dyrekcji MOPSu.

Wspaniały ośrodek mamy. Dobrze nam tu jest.

Kierowniczkę mamy wspaniałą, zawsze uśmiechniętą.

No i tak sobie żyjemy. Dużo nie powiem,

Bo ja jestem początkujący. No koleżeństwo

Musi między nami być, bo to jest najważniejszą

Rzeczą .Jak żem trafił? No prostą drogą.

Autobusem. Autobusem przyjechałem. No bo co mam sam robić

w domu. Nudzi się. Nudzi się samemu,

a tak to jest rozrywka. W autobus i jadę.

Kierowniczka mnie przejmuje. Przenosze dokumenty

Z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

No i jest załatwione wszystko.

Ja się dowiedziałam od tej pani co ma

Mój rejon z MOPSu. Zachęciła mnie.

Już zaczęłam , jak się dowiedziałam to zaczęłam

już wtedy gimnastykować, bo na piechotę przyszłam

tutaj. Tak. No i w pierwszy dzień jak przyszłam

pierwsze pani kierowniczka mnie za tego.

Czułam, że będzie dobrze. No i poprowadziła

Mnie po wszystkich pokojach. Wszyscy mnie przyjęli

Z uśmiechem i do dziś się tak czuję,

Jakbym w pierwszy dzień przyszła,

 a 6 lat już chodzę.

Byłam w takim dołku psychicznym i teraz tu

Odżyłam, wróciłam naprawdę pod każdym względem

Na swoje miejsce. Jestem bardzo zadowolona

Ze wszystkiego. Mnie bardzo interesowały te

Robótki, które tutaj wszędzie widzimy

W każdej Sali i ja też kiedyś to robiłam

I teraz też próbuję. Oprócz tego gimnastyka

Właśnie, te przyrządy. Pani nam podpowiada

jeszcze co wskazane, czym się ratować

jak nam coś dolega.

Pytają się często panie w autobusie

Co my tutaj robimy. Tu nie ma żadnego

przymusu. Robimy co chcemy. Robimy

na drutach piękne rzeczy, nowe czapeczki,

najmodniejsze sweterki. Właściwie mamy

zajęcie tak, jak kto chce. Robimy jak są

święta piękne koszyczki robimy na przykład.

Robimy widokówki, które idą za granicę

I są wzięte. Naprawdę ładne rzeczy.

Robimy piękne koraliki na szydełku.

Malujemy obrazy. Oczywiście proszę bardzo

zachęcam. Tu naprawdę się realizujemy

i to nas trzyma przy życiu.

Ta piosenka stara jak świat.

Rozbrzmiewają fale eteru od lat.

Darling i love you, muzę z Mona Mur.

Słowa stare kocham cię

Są zawsze młode.

Dom dziennego pobytu przy ulicy

Mościckiego spełnił swoją rolę,

A w dalszym ciągu było zapotrzebowanie

Na aktywizację osób starszych w centrum

Naszego miasta. Burmistrz miasta Dębicy

Pan Paweł Wolicki oraz Rada Miejska

W Dębicy w 2009 roku podjęła uchwałę

O utworzeniu filii numer 1 domu

Dziennego pobytu – domu seniora przy ulicy

Rzeszowskiej.

Jedną z rzeczywiście nowych działalności

Jest Dom Seniora. Jak widać działa,

Funkcjonuje i to dobrze.

Przed chwileczką rozmawiałem tutaj z ludźmi.

Przychodzą w zasadzie codziennie niektórzy.

Niektórzy przychodzą co jakis czas

Po to żeby po prostu pobyć ze sobą,

Po to żeby nie siedzieć w domu,

Po to żeby wyjść między ludzi.

Myślę, że potrzeba tworzenia tego

Rodzaju domów seniora tutaj w Dębicy

Jest nadal ogromna. Ludzie powinni

Czuć się zaopiekowani. Osoby starsze

- powiem najprościej jak można, mało

Wychodzą z domów. Czasami nie mają gdzie pójść.

Czasami kiedy już dzieci zajęły się swoim

Życiem tym osobom brakuje kontaktu.

Dom seniora jest okazją do tego, aby mogły

Wyjść z domu, aby mogły zająć się rzeczami, które

Ich interesują.

Dom seniora jest to filia numer 1 domu

Dziennego pobytu, który funkcjonuje przy

Ulicy Mościckiego. Uroczyste otwarcie tego

Domu odbyło się 18 grudnia 2009 roku.

Seniorzy, którzy tutaj przychodzą, którzy się

Spotykają na co dzień oprócz prac

Takich manualnych jak wyszywanie, haftowanie

Czy wszelkiego rodzaju malowanie, ale najpiękniejsze

W tym wszystkim jest to, że oni się cudownie

Integrują,

Że z chwilą, gdy któregokolwiek nie ma,

Gdy przebywa w szpitalu lub jest w domu,

Bo jest chory po prostu odwiedzają się.

Czują się za siebie odpowiedzialni i to jest chyba

Najpiękniejsze.

W dalszym ciągu będziemy się starać, aby

Nasze placówki wsparcia dziennego kompleksowo

Zaspakajały potrzeby osób starszych poprzez

Zapewnienie im odpowiednich usług opiekuńczych,

Poprzez rehabilitację, zajęcia kulturalno-oświatowe,

Rozrywkowe, jak również chcemy aby w

naszych placówkach rozwijali swoje zainteresowania, ale

co jest najważniejsze integrowali się

ze swoim środowiskiem. Naszym celem jest

podtrzymywanie osób starszych jak najdłużej

w swoim środowisku zamieszkania w dobrej kondycji

psychofizycznej oraz aby czuli się tam

bezpiecznie i potrzebnie.